

Dariusz Miszewski
(Wrocław)

Protesty kapitana Kazimierza Bokowca i biskupa Sawy przeciwko włączeniu ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej zamieszkiwanych przez Białorusinów do Związku Radzieckiego

Niewątpliwie Związek Radziecki przyczynił się do wybuchu drugiej wojny światowej¹, podpisując w dniu 23 sierpnia 1939 r. z Trzecią Rzeszą układ Ribbentrop-Mołotow o podziale stref wpływów w Europie Środkowej. Wojna miała mu przynieść pozycję dominującą na arenie międzynarodowej, kosztem osłabionego w jej wyniku Zachodu. Chociaż Związek Radziecki został wciągnięty do wojny w czerwcu 1941 r. przez Niemcy w niedogodnym dla niego momencie, o czym świadczyły początkowe porażki Armii Czerwonej, to wcale nie zrezygnował z osiągnięcia swoich planów strategicznych. Po wejściu do koalicji antyhitlerowskiej Moskwa nie zamierzała wyzbywać się zdobyczy terytorialnych uzyskanych na mocy radziecko-niemieckich układów z sierpnia i września 1939 r., choć formalnie te umowy uznała za nieważne i podpisała Kartę Atlantycką². Żądania radzieckie zostały zaakceptowane przez Wielką Brytanię w myśl realizmu politycznego, a później także przez Stany Zjednoczone, czego potwierdzeniem stały się postanowienia konferencji w 1943 r. w Teheranie, a następnie w 1945 r. w Jałcie. W dniu 28 września 1944 r. w Izbie Gmin premier Winston Churchill powiedział: „Zmiany terytorialne w granicach Polski będą musiały nastąpić. Rosja ma prawo do naszego poparcia w tej dziedzinie, ponieważ jedynie armie rosyjskie mogą uwolnić Polskę spod buta niemieckiego oraz ponie-

¹ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 371-372, 375.

² E. Raczyński, *Od Genewy do Jałty*, Londyn 1988, s. 51.

waż Rosjanie po wszystkim co wycierpieli z rąk Niemiec, mają prawo do bezpiecznych granic i do posiadania przyjaznego sąsiada na zachodzie”³. Taki rozwój wypadków był spowodowany nie tylko zwycięstwami Armii Czerwonej nad wojskami niemieckimi, ale również uderzeniem Japonii na Stany Zjednoczone, a nie na radziecki Daleki Wschód, a także stanowił próbę „ucywilizowania” Związku Radzieckiego, który w planach Waszyngtonu i Londynu miał być odpowiedzialny za bezpieczeństwo powojennego świata w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych⁴.

Wypełniając układ Ribbentrop-Mołotow sojusznicze armie w dniach 1 września niemiecka i 17 września 1939 r. radziecka dokonały agresji na Polskę, dzieląc jej terytorium między sobą. W dniu 28 września 1939 r. Niemcy i Związek Radziecki podpisały traktat o granicach i przyjaźni, modyfikujący podział stref wpływów w przypadku Polski i Litwy. Ziemie Wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej do linii od Prus Wschodnich wzdłuż rzek Pisa — Narew — Bug — San zostały określone w propagandzie radzieckiej jako Zachodnia Białoruś i Zachodnia Ukraina. W celu usankcjonowania aneksji polskiego terytorium władze radzieckie 22 października 1939 r. zorganizowały dla miejscowej ludności przymusowe „wybory” do zgromadzeń ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Następnie tak wybrane zgromadzenia ludowe wystąpiły z uchwałami do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego o zgodę na wcielenie ich do Ukraińskiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, co nastąpiło odpowiednio 1 i 2 listopada 1939 r. Ponadto Prezydium Rady Najwyższej podjęło decyzję o nadaniu obywatelstwa radzieckiego wszystkim mieszkańcom inkorporowanych ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. Dla podsycenia antagonizmu polsko-litewskiego Związek Radziecki wspierałomyślnie przekazał Litwie część Wileńszczyzny z Wilnem na mocy układu radziecko-litewskiego z 10 października 1939 r. Jednak już w czerwcu 1940 r. Armia Czerwona zajęła Litwę oraz Łotwę i Estonię, zamieniając je w republiki radzieckie.

Polski rząd na emigracji protestował wobec bezprawnych poczynań Związku Radzieckiego na Kresach Wschodnich⁵. W wydanej 18 grudnia 1939 r. deklaracji ideowej rząd premiera Władysława Sikorskiego zapowiadał mniejszościom narodowym, które pozostały wierne państwu polskiemu, sprawiedliwość i opiekę prawa oraz swobodny rozwój narodowy i kulturalny⁶. W przemówieniu radiowym wygłoszonym 1 marca 1940 r. do okupowanego kraju generał Sikorski mówił, że Polacy, Białorusini i Ukraińcy powinni się poro-

³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BZNiO), sygn. 16566/II, t. 1, s. 223.

⁴ *Historia dyplomacji polskiej*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, t. 5, s. 350-351; H. Kissinger, *Dyplomacja*, s. 396, 431.

⁵ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5, s. 156.

⁶ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 52.

zumić i żyć w pokoju, mimo nienajlepszych doświadczeń w przeszłości, ponieważ ich wzajemnych problemów nie rozwiążą ani Niemcy, ani Związek Radziecki⁷. W przyjętych we wrześniu 1940 r. przez Radę Gabinetową „Tezach Polityki Zagranicznej” czytamy m.in., że: „Obecne granice okupacji sowieckiej nie mają podstaw etnograficznych i rzekomo wyzwolenczych, lecz są wyrazem zachłannych dążeń komunistycznego imperializmu do ujarznienia narodów. Dążenia te godzą nie tylko w państwo polskie, lecz i narodowości na wschodzie Rzeczypospolitej. Narodowościom tym Polska zapewni pełne prawa narodowe”⁸.

W dniu 30 lipca 1941 r. w Londynie został podpisany układ Sikorski-Majski⁹. Pozwolił on stronie polskiej uregulować stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, utworzyć polskie siły zbrojne na jego terytorium, uwolnić Polaków z obozów i więzień oraz przyjąć im z pomocą humanitarną. Jednak układ polsko-radziecki nie zawierał oświadczenia Moskwy o uznaniu granicy ryskiej, co doprowadziło do lipcowego kryzysu rządowego po ustąpieniu ministrów generała Kazimierza Sosnkowskiego, Augusta Zaleskiego i Mariana Seydy. Tym samym sprawa granicy stała się sprawą otwartą we wzajemnych stosunkach polsko-radzieckich. Wiadomo, że późniejsze działania dyplomatyczne wobec Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych premiera Władysława Sikorskiego w celu zmiany tej sytuacji zakończyły się fiaskiem.

Dążenie Związku Radzieckiego do utrzymania swoich granic zachodnich sprzed 22 czerwca 1941 r., czego konsekwencją był brak potwierdzenia przez niego obowiązywania traktatu ryskiego, wywołało zaniepokojenie Polaków na Zachodzie, szczególnie pochodzących z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. W Wielkiej Brytanii powstały Związek Ziem Północno-Wschodnich RP oraz Związek Ziem Południowo-Wschodnich RP, które zabiegały o utrzymanie granicy ryskiej¹⁰.

W październiku 1942 r. w Edynburgu odbył się Zjazd Związków Ziem Wschodnich pod hasłem „Całość — Wolność — Niepodległość”. Na czele Komitetu Organizacyjnego stał przedwojenny adwokat wileński Tadeusz Kiersnowski¹¹. Aresztowany w Wilnie w lipcu 1940 r. przez władze radzieckie, został wywieziony w czerwcu 1941 r. w głąb Związku Radzieckiego. Zwolniony w wyniku układu Sikorski-Majski przybył w sierpniu 1942 r. do Londynu, gdzie w lutym 1942 r. został powołany przez prezydenta Wład-

⁷ BZNiO, sygn. 16509/II, s. 75.

⁸ Tamże, sygn. 16522/II, t. 1, s. 61.

⁹ E. Duraczyński, *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*, Warszawa 1990.

¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1939-1945*, Gdańsk 1990, t. 1, s. 258.

¹¹ E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie 1939-1945. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1997, s. 87-88; *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, red. J. Leśkiewiczowa, Warszawa 1994, cz. 2, s. 91-92.

sława Raczkiewicza w skład drugiej Rady Narodowej jako przedstawiciel Ziemi Wileńskiej z ramienia Stronnictwa Narodowego. Zjazd był manifestacją w obronie suwerenności i integralności terytorialnej państwa polskiego, przeciwko polityce proniemieckich Litwinów na Wileńszczyźnie oraz imperialnej polityce Związku Radzieckiego¹². Prezes Zarządu Związku Ziemi Północno-Wschodnich Józef Godlewski, przedwojenny senator z województwa nowogródzkiego i m.in. członek Obozu Zjednoczenia Narodowego, w swoim wystąpieniu przedstawił w skrócie dzieje ziem wschodnich Rzeczypospolitej, podkreślając głęboką mądrość idei jagiellońskiej. Przechodząc do stosunków ze wschodnim sąsiadem stwierdził, że „imperializm rosyjski, który nieco osłabł w pierwszych czasach bolszewickich rządów Lenina, stał się równie zachłanny, jak za panowania Katarzyny II. (...) Jeżeli mamy opierać się na zasadach Karty Atlantycznej, to każdy naród ma prawo do niezawisłości oraz utrzymania swego stanu posiadania, zarówno państwa bałtyckie, jak i demokratyczna Finlandia, którą Rosjanie pomawiają o faszyzm tylko dlatego, że śmiała się im przeciwstawić. Nie ludźmy się skądinąd, że można zjednać sobie Sowiety drogą ustępstw, które i tak zawiodły nas już zbyt daleko. Pamiętajmy o układach rosyjskich z Litwą. W roku 1939 Sowiety hojnie podarowały nasze Wilno Litwie, by potem całą Litwę wraz z Wilnem wcielić do Związku Sowieckiego. Związek będzie stał na straży interesu Ziemi Wschodnich, podtrzymując społeczeństwo w walce o słuszną sprawę”¹³. Przewodniczący Rady Związku Ziemi Północno-Wschodnich profesor Władysław Wielhorski, przedwojenny poseł na Sejm RP, aresztowany w lipcu 1940 roku w Wilnie, a następnie w czerwcu 1941 roku wywieziony w głąb Związku Radzieckiego, zwolniony na podstawie układu Sikorski-Majski, w czasie swojego wystąpienia mówił, że „granica na linii Curzona zniszczyłaby Rzeczpospolitą gospodarczo, czyniąc ją bezbronną militarnie i rozerwałaby łączność geograficzną i polityczną Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż Polska z granicą na Bugu straciłaby dostęp do Rumunii, Węgier i krajów bałtyckich. Piętnaście narodów żyjących od Bałtyku do Morza Egejskiego w liczbie 115 milionów obronić się potrafią zbiorowo, wyłamanie jednego z nich z pasa obronnego zagraża bezpieczeństwu pozostałych. Godząc się na zmianę granicy dobrowolnie podpisałibyśmy naszą zgubę i usprawiedliwilibyśmy wobec świata zbrodniczy zamach na cywilizację chrześcijańską i łacińską, której jesteśmy synami”¹⁴.

Na październikowym Zjeździe Związków Ziemi Wschodnich w 1942 r. w Edynburgu z przemówieniami wystąpili przedstawiciele ludności białoruskiej — lotnik kapitan Kazimierz Bokowiec oraz ksiądz biskup grodzieński i nowogródzki Sawa z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosław-

¹² BZNiO, sygn. 16522/II, t. 2, s. 257, 265; sygn. 16566/II, t. 1, s. 61.

¹³ Tamże, sygn. 16522/II, t. 2, s. 216-217.

¹⁴ Tamże, sygn. 16522/II, t. 2, s. 218.

nego. Oba teksty znajdują się w zbiorze dokumentów generała Kazimierza Sosnkowskiego, które są przechowywane w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygnatura 16522/II, tom 2).

Prze mówie nie przed s tawicie la ludno ści białoruskiej kapitana Kazimierza Bokowca

„Przemawiam jako Białorusin z Wileńszczyzny, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność białoruska uważać się może za praautochtonów ziem wschodnich. Stanowimy pierwiastek etniczny najstarszy w tym kraju, wyodrębniony od współziomków Polaków i Litwinów, szczególnie zaś od sąsiadów wschodnich naszej ojczyzny — Rosjan.

Byliśmy ongiś obywatelami Wielkiego Księstwa Litewskiego, w końcu XIV wieku weszliśmy w skład Wielkiej Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej. Sześć wieków współzycia Białorusinów z narodem polskim i litewskim ukształtowało psychikę naszą na modłę zachodnioeuropejską. Niezależnie od tego, czy wyznajemy katolicyzm, czy prawosławie — poczuwamy się, jako naród białoruski, do cywilizacji i kultury zachodniej. Wyjaśniam, że kościół prawosławny Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, do którego część Białorusinów należy, niepodobny był w swej organizacji, ustroju prawnym, ani też ze względu na natchnienia ideowe — do prawosławia rosyjskiego. Cały zespół historii naszej i wpływów: ogólnokulturalnych, gospodarczo-społecznych, prawno-politycznych — jednoczyło nas bez reszty ze światem ducha Europy Zachodniej. Dzieje te wyrzeźbiły naszą dzisiejszą indywidualność, jako narodu.

Przechodziliśmy wspólnie z ludami tej części Europy proces odrodzenia narodowego w paru ostatnich pokoleniach. Posiadamy dążność do rozwoju kultury narodowej i do samodzielności politycznej. Jest to nasze prawo, jako narodu.

Przed wszystkim domagać się musimy — wobec chwili, jaką świat przeżywa — by pozwolono nam zachować dotychczasowe zdobycze kultury, jako podstawę do dalszej ewolucji. Żądamy, byśmy uchować mogli język rodzinny, obyczaj, nasze wyznanie prawosławne, czy katolickie, możliwość indywidualnego władania zagonem rodzinnym. Chcemy mieć nadal prawa osobiste i obywatelskie, traktowanie jednostki zgodnie z należnym jej szacunkiem, bezpieczeństwo życia rodzinnego w domu ojczywym. Chcemy żyć nadal jako dzieci cywilizacji zachodniej.

Troska najcięższa przenika ludność białoruską Rzeczypospolitej. Setki tysięcy braci naszych, wywiezionych przemocą ginie za Uralem. Tym co pozostali w domu grozi ponowny najazd obcej potęgi. Niesie on z sobą wizję dalszej zagłady ludności białoruskiej. Wiemy, że wszyscy z nas, którzy

nie zgodzą się na wyrzeczenie ojczyściej wiary, prawa do zagonów ojczyściej, obyczaj, etyki chrześcijańskiej, wszyscy którzy będą żądali swobód obywatelskich i osobistych — pójda drogą zatracenia.

Zwracamy dziś apel do sprzymierzeńców Rzeczypospolitej Polskiej, do wielkich mocarstw anglosaskich, by nie wydały nas na zniszczenie i nie pozwoliły ziem naszych przyłączyć do obcego państwa.

Protestujemy przeciwko próbie sfalszowania woli ogromnej większości ludności białoruskiej, jaka miała miejsce w październiku 1939 roku, gdy urządzono tak zwane głosowanie do zgromadzenia ludowego w okupowanych terenach wschodnich Rzeczypospolitej. Okupanci wytworzyli takie warunki, że każdy głosujący musiał oddać swój głos na jedną listę komunistyczną lub trafić do obozu ciężkiej pracy w głębinach Rosji. Nikt nie mógł uchylić się od przymusu głosowania. Wschód grozi nam dziś doszczętną zagładą.

Niech głos ten trafi do sumienia świata cywilizowanego, o którego przyszłość walczyłem jako lotnik w zespole Stowarzyszonych Państw, przeciwko wszelkiej przemocy¹⁵.

Wystąpienie księdza biskupa Sawy

„Z głębokim wzruszeniem biorę udział w tym zebraniu i z prawdziwą radością witam w imieniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wszystkich zebranych tu członków stowarzyszeń Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej.

Bez różnicy wyznań, wszystkich nas łączy wielkie umiłowanie naszych pięknych ziem wschodnich i naszej Wielkiej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako biskup Grodzieński i Nowogródzki wiem, jak wszyscy obywatele, przepojeni są głębokim przywiązaniem do Ziemi Ojczyściej i Rzeczypospolitej.

Z mego osobistego doświadczenia wiem, jak ze szczerých uczuć obywatelskich promieniuje głęboka wiara i wielkie ideały chrześcijaństwa i wolności. Ideały te zawsze głęboko zapadały w duszę polską. Stanowią one fundament prawa i kultury i stanowiąc będą mocne podwaliny pod odbudowę Rzeczypospolitej. Niech Bóg dopomoże nam do powrotu do naszych zagród i zezwoli nam na wzięcie udziału w dziele odbudowy naszej Ojczyzny w duchu wzajemnej Miłości i Braterstwa¹⁶.

¹⁵ Tamże, sygn. 16522/II, t. 2, s. 215.

¹⁶ Tamże, sygn. 16522/II, t. 2, s. 214.